

Piotr Rubik, Biały śnieg i Ty

Na szybach maluje mróz,
Srebrzyste i białe kwiaty,
Dla biednych i dla bogatych,
Mróz kwiaty prosto z nieba zniósł

Za oknem wicher i chłód,
Strach myśleć co by też było,
Gdyby Nam tę naszą miłość
Bóg zmienił w lodowaty lód

Biały płot cały sad biały,
W puszystej bieli świat,
W bieli Ty, w bieli anieli
Śnieg z nieba na ziemię spadł

Biały płot cały sad biały,
W puszystej bieli świat,
W bieli Ty, w bieli anieli
Śnieg z nieba na ziemię spadł

Biały, biały śnieg, do tramwaju wbiegł
Za Twój kołnierz wpadł, i całkiem zbladł,
Biały, biały śnieg, biały cały świat
Z nieba, z nieba śnieg, na Ziemię spadł

Zazgrzytał, soplami mróz
I strasznie rozśmieszył dzieci
Bo zaraz gwiazdy zaświecił
Mróz gwiazdy prosto z nieba zniósł

Za oknem zimowy dzień,
Strach myśleć co by też było,
Gdyby na tę naszą miłość
Padł gońca lodowaty cień

Biały płot cały sad biały,
W puszystej bieli świat,
W bieli Ty, w bieli anieli
Śnieg z nieba na ziemię spadł

Biały płot cały sad biały,
W puszystej bieli świat,
W bieli Ty, w bieli anieli
Śnieg z nieba na ziemię spadł

W tak radosny czas,
bez miar bożych łask
Gdy zapłonął w Nas
Choinki blask

Biały, biały śnieg
Biały cały świat,
Z nieba, z nieba śnieg
Na ziemię spadł

W tak radosny czas,
bez miar bożych łask
Gdy zapłonął w Nas
Choinki blask

Biały, biały śnieg
Biały cały świat,
Z nieba, z nieba śnieg
Na ziemię spadł

Biały płot cały sad biały,
W puszystej bieli świat,
W bieli Ty, w bieli anieli
Śnieg z nieba na ziemię spadł

Biały płot cały sad biały,
W puszystej bieli świat,
W bieli Ty, w bieli anieli
Śnieg z nieba na ziemię spadł

W tak radosny czas,
bez miar bożych łask
Gdy zapłonął w Nas
Choinki blask

Biały, biały śnieg
Biały cały świat,
Z nieba, z nieba śnieg
Na ziemię spadł